

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Sędziowie: SSO Sławomir Jęksa

SSR del. do SO Andrzej Klimowicz

Protokolant: prot. sąd. M. W.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Wojskowej del. do Prokuratury Okręgowej A. H.

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2015 r.

sprawy **A. K. (1)**

oskarżonego z art. 157 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 11 grudnia 2014 r. sygn. akt III K 310/14

1. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. K. (1) kwoty 12 781,36 złotych (dwanaście tysięcy siedemset osiemdziesiąt jeden złotych i trzydzieści sześć groszy),

b) uchyla orzeczenie o nawiązce stanowiące punkt 4.

2. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.

3. Zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. K. (1) kwotę 420 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego poniesionych za instancję odwoławczą.

4. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 360 złotych.

A. K. (2) H. S. J.

## UZASADNIENIE

**A. K. (1)** został oskarżony o to, że w dniu 11 czerwca 2013 r. w M. popchnął E. K. (1) w wyniku czego upadła ona, doznając obrażeń ciała w postaci zwichnięcia stawu łokciowego ze złamaniem wyrostka dziobiastego kości łokciowej z następową pourazową neuropatią nerwu łokciowego oraz neuropraksją nerwu pośrodkowego lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonej na czas dłuższy aniżeli dni siedem, tj. o czyn z art. 157 § 1 kk.

Sąd Rejonowy Poznań - Stare Miasto w P., wyrokiem z dnia 11 grudnia 2014 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt III K 310/14 uznał **oskarżonego A. K. (1)** za winnego tego, że w dniu 11 czerwca 2013 r. w M. popchnął E. K. (1) w wyniku czego upadła, doznając obrażeń ciała w postaci zwichnięcia stawu łokciowego ze złamaniem wyrostka dziobiastego kości łokciowej z następową pourazową neuropatią nerwu łokciowego oraz neuropraksją nerwu pośrodkowego lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonej na czas dłuższy aniżeli dni siedem i czym naraził ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. przestępstwa z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 160 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za występki ten, na podstawie art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk, wykonanie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 3 lat tytułem próby, a na podstawie art. 71 § 1 kk wymierzył mu karę grzywny w wysokości 90 stawek dziennych, ustalając wysokość każdej stawki dziennej na kwotę 20 zł.

Na podstawie zaś art. 46 § 2 kk zobowiązał oskarżonego do zapłaty na rzecz pokrzywdzonej E. K. (1) nawiązki w kwocie 2 500 zł.

Na podstawie art. 627 kpk i § 2 ust. 3 i § 14 ust. 2 pkt. 1 w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28 września 2002 r. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę 864 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego poniesionych przez oskarżycielkę posiłkową.

W ostatnim punkcie wyroku, na podstawie art. 627 kpk oraz art. 2 ust 1 pkt 3 i art. 3 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych obciążył oskarżonego kosztami sądowymi w całości i z tego tytułu zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 903 zł i wymierzył mu opłatę w kwocie 360 zł.

Powyższy wyrok zaskarżyli: oskarżony oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.

Oskarżony wniósł apelację od całości wyroku, zarzucając: obrazę przepisów prawa materialnego, obrazę przepisów postępowania oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. Na poparcie zarzutów oskarżony przywołał jednak argumentację, z której wynikało, że kwestionuje przede wszystkim prawidłowość działań Sądu Rejonowego na etapie ujawniania materiału dowodowego oraz jego oceny. Organ orzekający miał wówczas pominąć szereg dowodów, nie uwzględnić wszystkich okoliczności zdarzenia, a te uwzględnione ocenić arbitralnie.

Podnosząc tak, apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 157 § 1 kk.

Natomiast pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze. Zarzucił mu niesłuszne niezastosowanie wobec oskarżonego A. K. (1) środka karnego w postaci obowiązku naprawiania szkody wyrządzonej popełnionym przestępstwem pokrzywdzonej E. K. (1) w wysokości 12 781,36 zł, pomimo iż ziściły się wszystkie przesłanki obligatoryjnego orzeczenia tego środka karnego, to jest:

- pokrzywdzona przed zakończeniem jej pierwszego przesłuchania na rozprawie głównej wystąpiła z wnioskiem o orzeczenie środka karnego,
- pokrzywdzona przedłożyła w toku postępowania dowody, które zostały uznane przez Sąd I instancji za wiarygodne, a z których wynikała wysokość poniesionej szkody,.

Nadto, skarżący zakwestionował orzeczenie w miejsce tego środka nawiązki w rażąco niskiej kwocie 2 500 zł, wskazując, że nawiązka określona w art. 46 § 2 kk ma charakter subsydiarny w stosunku do obowiązku naprawiania szkody.

Podnosząc tak, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego A. K. (1) środka karnego w postaci obowiązku naprawiania szkody wyrządzonej popełnionym przestępstwem pokrzywdzonej

E. K. (1) i zasądzenie z tego tytułu od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwoty 12 781,36 zł, a to w miejsce nawiązki wymierzonej w punkcie 4 tego wyroku.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja oskarżonego była bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie. Inaczej ocenić należało apelację pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, gdyż podniesiony nią zarzut okazał się trafny. Konsekwencją tego była niekorzystna dla oskarżonego zmiana pierwszoinstancyjnego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o środku karnym.

Przystępując do omówienia powodów powyższych stwierdzeń, w pierwszym rzędzie należało zauważyć, że oskarżony A. K. (1) w sposób nieprawidłowy sformułował zarzuty odwoławcze. Mianowicie nie uwzględnił, że w razie oparcia odwołania na zarzutach tzw. mieszanych, to jest twierdzeniach odpowiadającym kilku podstawom odwoławczym, jako podstawę odwołania należy powoływać zarzut tzw. pierwotny, a nie wtórny, stanowiący pochodną usterki pierwotnej. Nieodpowiednie jest powoływanie kilku zarzutów, gdy jeden z nich jest konsekwencją innego bądź gdy zarzuty te wzajemnie się wykluczają (por. wyrok SA w Krakowie z 11 lutego 1999 r., II AKa 18/99, Lex 36663). Powyższe spostrzeżenie nie dyskwalifikowało oczywiście samej apelacji, która w swej treści była zrozumiała i jako że pochodziła od podmiotu niefachowego, przy odpowiedniej obróbce zgłoszonych zarzutów i zastrzeżeń, poddawała się pełnej kontroli instancyjnej.

Sąd Okręgowy zmienił zatem zaproponowany w apelacji A. K. porządek rozpoznania zarzutów. W pierwszej kolejności rozważył kwestię dochowania reguł prawa procesowego. Działanie w zgodzie z procedurą – w rozważanym przypadku uformowaną przepisami Kodeksu postępowania karnego – jest bowiem podstawowym warunkiem dokonania trafnych ustaleń faktycznych, warunkujących z kolei prawidłową prawnokarną ocenę zdarzenia opisanego w akcie oskarżenia.

W kontekście przedstawionych przez oskarżonego twierdzeń Sąd Okręgowy nie dostrzegł, iżby Sąd Rejonowy uchybił przepisom postępowania, i to w taki w sposób, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, a co dopiero stanowiłoby skuteczny zarzut odwoławczy z art. 438 pkt 2 kpk.

Odnosząc się do argumentacji podsądnego, wskazać wpieryw trzeba, że do naruszenia art. 410 kpk dochodzi wówczas, gdy sąd I instancji opiera swoje orzeczenie na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej, bądź tylko na części materiału ujawnionego i jego rozstrzygnięcie nie jest wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności. W żadnej natomiast mierze dokonanie oceny dowodów i oparcie się na określonych z nich, przy jednoczesnym odmówieniu wiary dowodom przeciwnym nie stanowi naruszenia dyspozycji art. 410 kpk (por. wyrok SA w Katowicach z 21 lutego 2013 r., II AKa 531/12, KZS 2013/7-8/91).

W oparciu o akta sprawy oraz treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku wnioskować można było, że na rozprawie głównej doszło do ujawnienia i zaliczenia w poczet materiału dowodowego wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów, a w tym opinii biegłych lekarzy sądowych: C. Ż. oraz K. P.. Sąd I instancji oznaczył też w uzasadnieniu swego wyroku jaką moc dowodową przyznał określonym dowodom. Nie budzi przy tym wątpliwości, że w każdym przypadku ocenę swą racjonalnie umotywował. Jest też istotne, że organ niższej instancji uczynił elementem swych ustaleń także te wątki zdarzenia, które ukazywały charakter relacji łączącej podsądnego z pokrzywdzoną E. K. (1). Nie można więc wywodzić, że umknął mu fakt skonfliktowania uczestników tej relacji. Ewentualnie, że nie postrzegał on kwestii wiarygodności wypowiedzi procesowych występujących przed nim osób przez pryzmat tego właśnie konfliktu. W tym miejscu podkreślić też wypada, że kontrola odwoławcza nie dostarczyła podstaw do wnioskowania, że istnieją jeszcze inne źródła czy środki dowodowe, które nie znalazły się dotąd w kręgu zainteresowania organów postępowania karnego, a które można byłoby uznawać za nośnik wartościowych z punktu widzenia celów przedmiotowego procesu informacji. Z uwagi na powyższe, zarzut naruszenia art. 410 kpk, jak również dostrzegalny w tym kontekście wywód apelującego zarzut naruszenia art. 366 § 1 kpk w zw. z art. 2 i 4 kpk, uznać należało za bezpodstawny.

Odnosząc się natomiast do innych zarzutów apelacji własnej podsądnego, przypomnieć trzeba, że organ sądowy, rozstrzygając o winie lub niewinności osądzanego człowieka, kieruje się własnym wewnętrznym przekonaniem, nieskrępowanym żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi, a przekonanie to pozostaje pod ochroną art. 7 kpk dopóki nie zostanie wykazane, że sąd I instancji oparł swoje przekonanie o winie oskarżonego bądź na okolicznościach nieujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź ujawnionych, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego (por. wyrok SA w Katowicach z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Lex nr 578218).

Sąd I instancji nie uchybił wspomnianym w poprzednim akapicie regułom. Zaznaczyć przy tym trzeba, że w okolicznościach rozważanego przypadku nie stanowiło uchybienia oparcie ustaleń faktycznych w głównej mierze na zeznaniach E. K. (1). Odnosząc się zaś do zastrzeżeń oskarżonego, podnoszonych w tym zakresie, zauważyć należy, że fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka samo przez się nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych. Nie wolno też a priori oceniać jako niewiarygodnych zeznań pokrzywdzonego, choćby ten był zainteresowany wynikiem postępowania. Tak samo nie należy oceniać zeznań świadków – powiązanych osobiście z pokrzywdzonym – istotą oceny dowodów jest bowiem ich treść, a nie pochodzenie (por. wyrok SA w Poznaniu z 11 lipca 2013 r., II AKa 81/13, Lex 1363328).

Sąd Okręgowy nie dopatrył się uchybień, które wskazywałyby na przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, o której mowa w art. 7 kpk i w pełni zgodził się z ocenami wyprowadzonymi przez Sąd I instancji w oparciu o zgromadzone dowody.

Uściślając powyższe wskazanie i przechodząc do analizy poszczególnych twierdzeń podsądnego z apelacji, podnieść wypada, że Sąd I instancji trafnie uznał, że zeznania jego byłej małżonki – pokrzywdzonej znalazły oparcie we wskazaniach innych wiarygodnych dowodów, zasadach doświadczenia życiowego oraz wskazaniach wiedzy i logiki.

Uznać przede wszystkim trzeba, że wytknięta przez skarżącego A. K. „tendencja” pokrzywdzonej do łamania koźczyn nie uprawnia wniosku, iż złamania te następują samoistnie, ewentualnie że wspomniana wywołuje je u siebie sama, a to w celu złośliwego pomówienia o sprawstwo, w tym przypadku oskarżonego. Jest však istotne, że w przypadku wcześniejszego zdarzenia, gdy doszło u pokrzywdzonej do podobnych uszkodzeń ciała, nie zdarzyło się, iżby ta wykorzystywała tego typu fakt przeciwko podsądnemu. Nawet wówczas, gdy życiowe okoliczności w pewien sposób sprzyjały temu. Konflikt między stronami postępowania trwa przecież od wielu lat, a w 2011 r. toczyła się między nimi sprawa o rozwód. Sprawa zatem tego typu, gdzie ustalenie negatywnego postępowania strony procesu – małżonka miałoby bezpośrednie przełożenie na wynik procesu. Inaczej zatem niż w przypadku postępowania o podział majątku objętego dawną wspólnością małżeńską, o którym skarżący w swej apelacji wspomina. Zaznaczyć też trzeba, że wskazywana przez A. K. (1) okoliczność obciążenia go odpowiedzialnością za wcześniej zaistniałe u pokrzywdzonej uszkodzenia ciała była przedmiotem uwagi ze strony Sądu Rejonowego. Podczas rozprawy świadek A. S. (1) zeznał jednak, że postrzegana przez oskarżonego jako próba jego fałszywego pomówienia była de facto formą żartobliwego zagajenia tego ostatniego przy okazji przypadkowego spotkania. Wspomniany świadek potwierdził bowiem, że spytał wówczas podsądnego „co zrobiłeś swojej kobiecie”. Jednocześnie zeznał jednak, że „Byłem bardzo zdenerwowany, bo zostałem wtedy przez niego wyzwany. Raczej powinien [oskarżony – uwaga SO] wiedzieć, że to był żart bo pracował ze mną i mnie trochę znał” (k. 460). Uwypuklić natomiast trzeba, że nie ujawniły się jakiegokolwiek podstawy do wnioskowania, że ze wspomnianą wyżej rozmową cokolwiek wspólnego miała pokrzywdzona E. K. (1), a w już w szczególności do uznania, że owo zacytowane wyżej pytanie świadka stanowiło element intrygi realizowanej przez nią na niekorzyść oskarżonego. O skrupulatności Sądu wydającego zaskarżony wyrok świadczy również prowadzenie postępowania dla zweryfikowania twierdzeń oskarżonego na temat dużej łamliwości kości E. K. oraz samoistnych upadków. Wyniki postępowania dowodowego w tym zakresie okazały się dla podsądnego niekorzystne, gdyż nie potwierdziły jego sugestii.

Sąd Rejonowy trafnie też podniósł, że pokrzywdzona wyraźnie i konsekwentnie w swych zeznaniach wskazywała, że oskarżony o wynikach badań DNA powziął wiedzę na kilka dni przed inkryminowanym zdarzeniem. Jednoznacznie też zaznaczała, że przyczyną zajścia była rozmowa z oskarżonym na ten temat. Nie ulega jednak wątpliwości, że temat ów był bardzo newralgiczny i mógł spowodować istotne zdenerwowanie oskarżonego. Motyw działania A. K. ustalony

przez Sąd Rejonowy był zatem jak najbardziej przekonujący i znajdujący potwierdzenie w realiach sprawy. Przy tym przyjęcie, iż oskarżony zadziałał „zniechęca”, popychając byłą żonę, nie budził żadnych zastrzeżeń ze strony instancji odwoławczej. Uznawszy, że określenie to oznacza «nagle, niespodziewanie» stwierdzić trzeba, że oddawało ono celnie istotę relacjonowanego przez pokrzywdzoną zachowania oskarżonego. Było to bowiem zachowanie, które ją zaskoczyło i przed którym nie zdążyła się obronić.

Oceniając zeznania pokrzywdzonej, poza tym, że nie przejawiała wcześniej tendencji do fałszywego oskarżenia swego byłego małżonka, uwzględnić też należało, że była ona w swych zeznaniach ścisła i konsekwentna. Rozważania oskarżonego, kwestionującego prawdziwość jej relacji, sprowadzały się wyłącznie do gołosłownej polemiki z ustaleniami poczynionymi przez Sąd Rejonowy. Skarżący bowiem jedynie zaprezentował odmienną ocenę zeznań pokrzywdzonej, nie wykazując jakich błędów dopuścił się Sąd I instancji w swoim rozumowaniu.

Zaznaczyć również trzeba, że biegli medycy sądowi nie mogli w sposób ścisły określić w swej ekspertyzie przyczyn ustalonego u pokrzywdzonej E. K. (1) uszkodzenia ciała. Nie byli oni przecież świadkami zdarzenia. Mogli oni jedynie określić, odwołując się do swej wiedzy lekarskiej, rodzaj, typ zdarzeń, które skutkować mogły ustalonym w rozważanym przypadku następstwem. Jest istotne, że zrelacjonowana przez E. K. (1) wersja wypadków mieściła się w założeniach biegłych. Tym samym, w świetle treści wydanej ekspertyzy zeznania pokrzywdzonej nie ujawniły cech poddających w wątpliwość jej wiarygodność. Zeznania E. K. przystawały przecież do ogólnie ustalonego przez medyków sądowych mechanizmu powstawania stwierdzonego typu obrażeń. Podkreślić też można, że uwaga biegłych o braku ustalenia innych obrażeń u pokrzywdzonej nie miała charakteru czynnika wyłączającego wiarygodność jej zeznań. Miała ona jedynie wy tłumaczyć niemożność sformułowania przez biegłych bardziej ścisłych ustaleń co do sposobu powstania stwierdzonych u E. K. obrażeń.

Zauważyć też należy, że w toku postępowania apelacyjnego nie znalazła potwierdzenia teza skarżącego A. K. jakoby w zeznaniach świadków K. K. czy A. S. (2) występowały istotne sprzeczności, które wykluczały uznanie ich za wiarygodne źródła dowodowe. Ze sprzecznością między dowodami, mamy przecież do czynienia wówczas, gdy dowód ukazuje daną okoliczność odmiennie niż czyni to dowód inny. A zatem niezgodnie z zasadą logiki, która nie pozwala na uznawanie dwóch odmiennych twierdzeń za jednocześnie prawdziwe. Apelujący nie wskazał, iżby wypowiedzi procesowe wspomnianych świadków cechowały się taką właściwością. W przypadku A. S. (2) jest zaś niewątpliwe, że podała ona, iż przy pierwszej próbie złożenia wizyty u pokrzywdzonej nikt nie otworzył jej drzwi, mimo że chwilę później widziała oskarżonego w mieszkaniu i że dopiero przy kolejnej, podjętej jakiś czas później, wizycie odbyła krótką rozmowę z oskarżonym, który poinformował ją, że żony nie ma w domu. Jest też niewątpliwym, że dopiero po tej rozmowie świadek spotkała K. K., od którego dowiedziała się o upadku pokrzywdzonej. Ustalenia Sądu Rejonowego pozostawały w zgodzie z tym opisem świadka. Nie można zatem stwierdzić, że przyjęcie wersji świadka za prawdziwy opis zdarzeń wiązało się z uchybieniem regułom swobodnej oceny dowodów. Podnieść też trzeba, że zastrzeżeń nie budziło przekonanie Sądu Rejonowego o wiarygodności relacji K. K.. Wskazywana przez oskarżonego wątpliwość, jakoby świadek ten popadał w sprzeczność gdyż raz zeznawał, że pracował, a w innym zaś momencie wskazywał, iż pozostawał na utrzymaniu matki, nie należy do tej kategorii wątpliwości, które burzyłyby przekonanie o racjonalności wypowiedzi świadka. W szczególności jeśli uwzględni się, że świadek mógł pracować dorywczo, a uzyskiwany dochód nie pozwalał mu na zaspokojenie wszystkich życiowych potrzeb.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, że podawana przez podsądnego A. K. wersja przebiegu zdarzenia była nie tylko sprzeczna z tym co wiarygodnie zeznała w sprawie E. K. (1), a która podała, że to oskarżony ją popchnął, gdy wypowiedziała się na temat badań DNA co do ojcostwa K. K.. Zeznania pokrzywdzonej uwiarygodniła też przecież dokumentacja medyczna, opinie (...), pośrednio zeznania świadków, ale także zasady doświadczenia życiowego. Gdyby bowiem przyjąć, że pokrzywdzona przypadkiem przewróciła się i tym spowodowała u siebie obrażenia, to trudnym do wytłumaczenia stawało się, że odgłos tego zdarzenia nie został poślyszany przez oskarżonego. W szczególności, że wskazanie pokrzywdzonej, iż zwracała się do niego o udzielenie jej pomocy, z uwagi na charakter obrażenia, pozostawało w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego. Antagonizmy z mężem nie miały przecież takiego charakteru, że mogłaby ona z góry założyć, iż ten odmówi jej wsparcia w dramatycznym położeniu.

Przechodząc do kolejnych wskazań skarżącego, zauważyć należy, że przywołany przez niego dokument, który znajduje się na karcie 37 akt sprawy, omyłkowo dołączony do niniejszej sprawy, nie został przez Sąd Rejonowy wprowadzony w poczet materiału dowodowego, a tym samym nie stał się on podstawą jego ustaleń. Badanie zatem czy dokument ten dotyczył oskarżonego czy jakiegoś innego A. K. (1) byłoby bezprzedmiotowe. Poza tym szczegółowe wyjaśnienie w tym zakresie oskarżony otrzymał w piśmie Prokuratora Prokuratury Rejonowej P. z dnia 1 października 2014 (k. 574-575).

Podnieść też trzeba, że sygnalizowane w apelacji podsądnego zastrzeżenia co do zasadności przeprowadzenia względem niego badań psychiatrycznych także nie mogły być zostać potraktowane jako podstawa do wnioskowania, że doszło w sprawie do błędów w toku ustalenia jego sprawstwa i winy. Zaznaczyć przy tym trzeba, że prokurator, skoro powziął wiadomość, iż poczytalność oskarżonego (wówczas podejrzanego) w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu, jak i w czasie postępowania budzi wątpliwości, obowiązany był do sprawdzenia tej okoliczności za pomocą ekspertyzy biegłych lekarzy. Tylko oni dysponują przecież wiedzą specjalną by omawianą kwestię rzetelnie rozstrzygnąć. Działanie prokuratora miało zaś niewątpliwie znaczenie dla obrony interesów A. K. w procesie.

Podnieść też można, że jeśli nawet zdarzyły się w toku postępowania przed Sądem I instancji momenty, gdzie prokurator – oskarżyciel publiczny kontaktował się z Przewodniczącym składu orzekającego pod nieobecność oskarżonego na sali rozpraw, to na chwilę obecną, poza stwierdzeniem, że nie było to prawidłowe w świetle dobrych praktyk sądowych, nie można choćby domniemywać, że pociągnęło to za sobą jakieś negatywne dla oskarżonego konsekwencje. Sędzia prowadzący sprawę wyjaśnił zresztą oskarżonemu powód pozostania prokuratora na sali po rozprawie w dniu 5 grudnia 2014 r. (vide: protokół publikacji wyroku, k. 689). Na szczególne zaakcentowanie w tej sytuacji zasługuje stwierdzenie, iż w przedmiotowej sprawie, podstawą ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego był materiał dowodowy, który został rzetelnie ujawniony i oceniony. Taki wniosek wyprowadzić bowiem należało w oparciu o wyniki zrealizowanej kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku.

Stwierdzając powyższe i odnosząc się do podniesionego przez skarżącego zarzutu naruszenia wyrażonej w art. 5 § 2 kpk zasady *in dubio pro reo*, przypomnieć należy, że zasada ta ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności. Wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego i dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wyłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (por. wyrok SN z 25 czerwca 1991r., sygn. akt WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). Także w doktrynie prawa karnego procesowego podkreśla się, że reguła *in dubio pro reo* może być stosowana dopiero wtedy, gdy organ procesowy podejmie wszelkie dostępne kroki dla dokonania jednoznacznych ustaleń faktycznych. Dopiero stwierdzenie braku takiej możliwości uprawnia do rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego. Zaznaczenia wymaga fakt, iż dla oceny, czy nie został naruszony nakaz wynikający z § 2 art. 5 kpk nie są miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to, czy sąd orzekający rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego, względnie to, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. komentarz do art. 5 kpk [w:] P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego, komentarz. Tom I, C.H. Beck 2011).

W niniejszej sprawie, wobec jednoznacznie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wywodów Sądu I instancji, nie ujawniły się przesłanki do zastosowania zasady *in dubio pro reo*. Wbrew sugestiom apelującego oskarżonego, Sąd Rejonowy nie miał podstaw by uznać, że zachodziła tu wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia przezeń wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Reasumując tę część rozważań należało uznać, że kontrola odwoławcza nie wykazała jakichkolwiek uchybień Sądu I instancji, które mogły mieć wpływ na treść zapadłego wyroku. Sąd ten poprawnie zgromadził materiał dowodowy, a następnie dokonał jego rzetelnej analizy. Uwzględnił przy tym w pełni zasady wiedzy, doświadczenie życiowe oraz reguły prawidłowego rozumowania. Skrupulatnie wskazał też jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Zdaniem Sądu Okręgowego, ocena materiału dowodowego dokonana w I instancji nie wykraczała

w żadnej mierze poza ramy swobodnej oceny dowodów, w rozumieniu art. 7 kpk. Dzięki temu wywiedzione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne są zasadne w świetle zasad logiki i nie noszą cech stronniczości. Ostatecznie uznać należało, że Sąd ten trafnie wywnioskował, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu i to w taki sposób jak przyjął organ orzekający.

Nie budziła też wątpliwości ocena prawna tego zachowania i konkluzja, że sprawca wypełnił wszystkie ustawowe znamiona przypisanych mu typów przestępstw, tj., że wyczerpał znamiona występków z art. 157 § 1 kk i art. 160 § 1 kk, w kumulacji (art. 11 § 2 kk).

W konsekwencji uznać należało, że apelacja własna oskarżonego opierała się na zarzutach bezpodstawnych, nakierowanych wyłącznie na spowodowanie jałowej polemiki z ustaleniami i ocenami Sądu I instancji. Wniesiony środek odwoławczy nie zawierał też analizy pełni materiału dowodowego, wybiórczo omawiał tylko niewielkie jego fragmenty, oderwane od całości. Takie często wyrwane z kontekstu części dowodów nie mogły oczywiście stanowić właściwej przeciwwagi dla całokształtu materiału dowodowego, który został poddany obiektywnej ocenie przez organ orzekający. W świetle apelacji A. K. (1), a także rozważań własnych Sądu Okręgowego nie dostrzeżono aby Sąd Rejonowy dopuścił się jakichkolwiek uchybień. Sąd I instancji sprostał bowiem zadaniu i w sposób obiektywny a przy tym wnikliwy dokonał wartościowania wszystkich przeprowadzonych dowodów. Należy przy tym dostrzec, że Sąd orzekający w pierwszej instancji przedsięwziął wszelkie dostępne mu środki by dokonać rzetelnej oceny poddanego mu pod osąd przypadku. Na szczególne podkreślenie zasługiwała zaś prawidłowa, bo swobodna a nie dowolna, ocena zeznań najistotniejszego w tej sprawie świadka byłej żony oskarżonego a zarazem pokrzywdzonej – E. K. (1). Jej relacje ze zdarzenia objętego tym postępowaniem karnym słusznie zostały uznane za szczere i konsekwentne. Świadek w niezmienny, logiczny i zgodny z doświadczeniem życiowym sposób opisywała przebieg zdarzenia. Nadto, jej zeznania były szczegółowo weryfikowane przez szereg innych zebranych dowodów pośrednich, co Sąd Rejonowy właściwie przedstawił w uzasadnieniu swego wyroku. W tej sytuacji nie sposób za oskarżonym przyjmować, iż został nieprawdziwie pomówiony przez byłą żonę.

Ustaliwszy powyższe, uznać należało, że całkowicie bezzasadny był zarzut dopuszczenia się przez Sąd I instancji błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku. Zarzut taki jest bowiem tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzanych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej tylko polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania jakich konkretnie uchybień, w zakresie zasad prawidłowego rozumowania, dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego w tej mierze poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok SN z 24 marca 1975, II KR 355/74, OSN, Wyd. Prokuratury Generalnej 1975/9/84).

Ponieważ apelacja własna oskarżonego skarżyła wyrok w całości, Sąd II instancji, będąc zobligowanym treścią art. 447 § 1 kpk, rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze wymierzonej A. K. (1) i zbadał ją pod kątem współmierności co do wszystkich jej elementów. Orzeczenie środka karnego z art. 46 kk zostało zaś objęte kontrolą instancyjną również z powodu apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

W tym miejscu właściwym będzie przypomnienie, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

W ocenie Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie, w świetle okoliczności przedmiotowych oraz danych osobopoznawczych zebranych o oskarżonym A. K. (1) należało uznać, że wymierzona mu kara 10 miesięcy pozbawienia wolności w żadnym razie nie zasługiwała na miano rażąco niewspółmiernej. Należy więc odzwierciedlać ona winę, znaczącą szkodliwość społeczną jego czynu, charakter spowodowanej szkody i wywołanego u pokrzywdzonej

cierpienia oraz oddaje właściwie społeczny sprzeciw dla sprawy tej kategorii przestępstwa. Sąd I instancji trafnie wskazał przy tym okoliczności obciążające i łagodzące występujące po jego stronie. W trakcie postępowania apelacyjnego nie została ustalona żadna inna okoliczność, która miałaby znaczenie dla wymiaru kary, a która zostałaby przez Sąd I instancji pominięta. Nie można również pomijać, że kara wymierzona podsądnemu oscyluje przy dolnym progu ustawowego zagrożenia karą za przestępstwo z art. 157 § 1 kk.

Sąd odwoławczy nie miał także podstaw aby kwestionować warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Nota bene, z racji kierunku i zakresu apelacji, instancja odwoławcza była pozbawiona możliwości zaostrezenia zaskarżonego wyroku w tym zakresie. Tym nie mniej warto zaznaczyć, iż Sąd Rejonowy poprawnie wskazał okoliczności z art. 69 § 2 kk, przemawiające na korzyść oskarżonego i w konsekwencji przyjął, że zachodzi co do niego pozytywna prognoza kryminologiczna. Przy czym, wyznaczenie okresu próby na 3 lata było zabiegiem zasadnym. Z uwagi na stwierdzone właściwości podsądnego będzie to odpowiedni czas dla sprawdzenia czy pozytywna prognoza kryminologiczna została trafnie postawiona.

Wątpliwości nie budziła też poprawność zastosowania i wymiaru kary grzywny, która stanowić będzie wymierną i faktycznie odczuwalną dla sprawcy występku umyślnego dolegliwość. Jej wysokość (wymiar stawki dziennej) została przy tym dostosowana do możliwości finansowych oskarżonego.

W związku ze zgłoszonymi zarzutami z apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej należało natomiast zakwestionować prawidłowość nałożenia na oskarżonego obowiązku uiszczenia nawiazki na rzecz pokrzywdzonej (punkt 4 zaskarżonego wyroku).

W tym miejscu zauważyć trzeba, że przepis § 2 art. 46 kk zezwala na orzeczenie nawiazki zamiast środka karnego w postaci obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Ustawodawca nie precyzuje bliżej racji, dla których sąd może odstąpić od orzeczenia środka z § 1 na rzecz nawiazki. Należy uznać, że sąd „ucieknie się” do orzekania nawiazki zamiast obowiązku naprawienia szkody wtedy, gdy napotka jakieś zasadnicze trudności w ustaleniu szkody. W takiej sytuacji nawiazka pełni funkcję zryczałtowanego odszkodowania, albowiem jest ona orzekana zawsze na rzecz pokrzywdzonego. Podkreślić jednak wypada, że użycie w § 2 słowa „zamiast” wskazuje, że przesłanki orzeczenia nawiazki są takie same jak orzeczenia obowiązku naprawienia szkody, o których mowa w § 1, tj. w razie stwierdzenia istnienia szkody wynikłej z przestępstwa oraz złożenia wniosku o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody przez osobę do tego uprawnioną. Sąd, gdy przesłanki te są spełnione, **zawsze musi orzec obowiązek naprawienia szkody lub nawiazkę**. Pokrzywdzony w sytuacji, o której mowa w art. 46 § 1 kk nie może więc nigdy pozostać bez rekompensaty za doznaną szkodę, z tym tylko, że sąd w sposób w pełni uzasadniony zadecyduje, czy rekompensata ta będzie orzeczona w formie obowiązku naprawienia szkody czy w formie nawiazki. Zgodnie z zasadami wykładni językowej, pierwszeństwo w odpowiedzi na wniosek pokrzywdzonego musi mieć zawsze orzeczenie o obowiązku naprawienia szkody przed decyzją o orzeczeniu nawiazki. Znaczenie zwrotu „może orzec” zawartego w art. 46 § 2 kk tłumaczyć trzeba, zgodnie z jego gramatycznym brzmieniem, bez dokonywania wykładni. Z treści tej wynika, że zwrot „może orzec” nie wskazuje na uprawnienie do wyboru środka karnego orzekanego obligatoryjnie, lecz na uprawnienie do orzekania lub nieorzekania nawiazki zamiast obowiązku naprawienia szkody (por. kom. do art. 46 [w:] A. Zoll <red.> Kodeks karny, komentarz, Zakamycze 2004).

W związku z powyższym Sąd Okręgowy za zasadny uznał zarzut pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, że w przedmiotowej sprawie doszło do naruszenia prawa materialnego, tj. art. 46 § 1 kk. Polegało ono na nieuwzględnieniu wniosku pokrzywdzonego o zasądzenie kwoty szkody wyrządzonej przestępstwem. E. K. (1) w ciągu całego postępowania karnego posiadała status pokrzywdzonego, a Sąd Rejonowy przyjął jej oświadczenie o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego. W tych okolicznościach złożenie w terminie wniosku o naprawienie szkody, o niekwestionowanej co do kwoty wysokości, obligowało Sąd do orzeczenia środka karnego na podstawie art. 46 § 1 kk. Sąd nie może bowiem odmówić nałożenia obowiązku naprawienia szkody, w przypadku gdy wina oskarżonego została udowodniona oraz udowodniono konkretną szkodę. Rację miał przy tym skarżący w imieniu oskarżycielki posiłkowej, że komplet dokumentów konkretyzujących szkodę nie został przez Sąd I instancji zakwestionowany, a wspomniane



dokumenty zostały zaliczone w poczet materiału dowodowego sprawy (k. 277-306). Sąd wymienił je również wśród dowodów, na podstawie których poczynił ustalenia faktyczne (str. 2 uzasadnienia, k. 697v).

Ustaliwszy, że Sąd Rejonowy naruszył art. 46 § 1 kk, a więc że zarzut pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego był zasadny, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok przez zasądzenie od oskarżonego kwoty, na którą składały się wydatki poniesione przez pokrzywdzoną na leczenie skutków doznanych przez nią od oskarżonego obrażeń ciała. Wydatków udokumentowanych fakturami VAT, rachunkami oraz dowodami wpłaty przedstawionymi przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej wraz z wnioskiem o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody w trybie art. 46 § 1 kk. Sąd Rejonowy uczynił zatem nieprawidłowo uznając, że z tego powodu, iż proces leczenia pokrzywdzonej jeszcze się nie zakończył, należy poprzestać na orzeczeniu nawiązki. Pomijając już fakt, iż wysokość tejże nawiązki w ogóle nie przystaje do kwot, które E. K. (1) wydatkowała aby lewa kończyzna górna była znów sprawna, przecież konkretne środki pieniężne zostały przez nią zapłacone, a mają one bezpośredni związek z przypisanym oskarżonemu występkiem przeciwko zdrowiu. Ewentualne przyszłe wydatki zatem mogą być przedmiotem procesu cywilnego. Nie było jednak żadnych materialnych podstaw aby co do kosztów już powstałych, nie budzących zastrzeżeń co do wysokości i celowości ich poniesienia, a będących wymierną szkodą o charakterze majątkowym, odsyłać pokrzywdzoną na drogę procesu cywilnego.

Ponieważ nie budzi też wątpliwości, iż wydatki te nie zostały pokrzywdzonej zwrócone, Sąd Okręgowy na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. K. (1) kwoty 12 781,36 złotych (punkt 1a wyroku Sądu Okręgowego). Konsekwencją dalszą tej zmiany było uchylene orzeczenia o nawiązce (punkt 1b wyroku Sądu Okręgowego).

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy, po stwierdzeniu braku podstaw do dalszej ingerencji w jego treść.

Na podstawie natomiast art. 634 kpk w zw. z art. 627 kpk w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 oraz § 2 pkt 1 i 2, § 14 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 14 ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013, poz. 461 j.t.), Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. K. (1) kwotę 420 zł tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej jej przez pełnomocnika w II instancji.

W punkcie 4 wyroku Sąd II instancji orzekł o kosztach postępowania odwoławczego, obciążając nimi stronę, której apelacji nie uwzględniono. Na podstawie art. 636 § 1 kpk Sąd Okręgowy zasądził zatem od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w wysokości 20 zł, tytułem zryczałtowanej opłaty za doręczenie wezwań i innych pism. Kwota ta wynika z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2013, poz. 663 ze zm.). Z kolei na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 oraz art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 j.t. ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w wysokości 360 zł.

A. K. (2) H. S. J.